Nr. 6. (45). Bielsko, 15 grudnia 1933. Rok V.

MŁODY NARODOWIEC

Należność pocztowa opłacona ryczałtem

Redakcja i Administracja: Bielsko, ul. Blichowa 40. Telefon 2912.

Warunki prenumeraty i ceny ogłoszeń na ostatniej stronie

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

„Choćbyś, jak cedr Libański, głową sięgał nieba,
Szacunku nie wygrozisz, zasłużyć nań trzeba“.

A. S. KRASIŃSKI.

Sygn: III. 1. Pr: 57/33.

Wyciąg z dziennika ogólnego posiedzeń Sądu okręgowego w Przemyślu z dnia 4-go grudnia 1933. Nr. 119.

Sąd okręgowy w Przemyślu jako Trybunał dla spraw prasowych na posiedzeniu niejawnem dnia 4-go grudnia 1933 po wysłuchaniu Prokuratura okręgowego na mocy §§. 489, i 493 ust. p. k. z. r. 1873 orzekł:

I. zatwierdza się zarządzoną i wykonaną przez Starostwo powiatowe w Przemyślu dnia 28 listopada 1933 konfiskatę czasopisma „Młody Narodowiec“ Nr. 5. z dnia 1. grudnia 1933 z powodu treści: 1) artykułu zamieszczonego na stronie 2. pt „Do młodych“ w ustępie od słowa „którzy“ do słowa „regime'u“ w ustępie od słów „Zapełnia się“ do słów „wolnej woli“.

II. Dalsze rozpowszechnianie wyrzeczonych artykułów jest wzbronione.

III. Zarazem poleca się Redakcji czasopisma „Młody Narodowiec“, by po myśli §. 20 ust. przz. z dn. 17. XII. 1862 Nr. 6. Dz. U. P. austr. z r. 1863 treść tego orzeczenia — bez powodów — na pierwszej stronie najbliższego numeru swego czasopisma bezpłatnie umieściła.

IV Nadto zakaz ten ma być ogłoszony w Dzienniku urzędowym.

V. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

UZASADNIENIE.

Treść artykułu pod L. ustępu I-go zawiera znamiona występków z art. 170 i 154 k.k.

Treść artykułu pod 2 (ustępie I go zawiera znamiona występku z art. 127 k. k., — treść artykułu pod 3) — z art. 170 k. k. —

Protokulant: Łahola w. r.

Przewodniczący: Podwiński w. r.

Za zgodność: podpis nieczytelny.

Wszystkim Prenumeratorom, Czytelnikom, Współpracownikom „Młodego Narodowca“, również członkom i członkiniom Obozu Narodowego przesyłamy serdeczne życzenia „Wesołych Świąt“.

Przy żłóbku Jezusowem.

Do żłóbka Twego Jezu Kochany,
Idziemy, ale spłakani smutni,
By się poskarżyć, pokazać rany,
Jak my zadali sobie okrutni.

Dałeś nam wolność Ojczyznę własną;
W chleb obfitują te nasze pola,
Wskazałeś drogę przykazań jasną,
A nam gorzknieje codziennie dola.

Jezu! przed Tobą my polscy ludzie,
Klękamy wielbiąc Pana nad Pany,
Niesiemy serca zwalane w brudzie,
Byś je oczyścił i zgoił rany.

Rany na duszy są stare, dawne,
Niezgoda z dworów do chat wstąpiła,
I niszczy nasze dziedzictwo sławne,
Za nią się nędza rozpanoszyła.

I tak nas gryzie jak rdza żelazo,
Nieszczęścia, trudy, łzy i boleści,
Spotkać się łatwo z boską obrazą,
Zamiast Twej cnoty, grzechy się pieści.

O Jezu przebacz, o Jezu przemień,
Niech sie nie dzieje na świecie gorzej,
Niech się przetopi serc twardy krzemień,
Na wielki płomień miłości bożej!

Pomóż nam pozbyć się brzydkiej wady,
Niezgody, która zgubą narodu,
Niech z Twych prawd wiary czerpiemy rady,
Ty bądź na czele dziejów pochodu!

JÓZEF NOCEK·

Pamiętajcie, że na tej ziemi niema takiego miejsca, gdzieby nieprzyjaciel nie nastawiał sideł, by nam szkodzić w zbliżeniu się do Boga.

Św. AUGUSTYN.



prof. Jan Zamorski

b. poseł, dożywotni prezes „Stojałowczyków“ jeden z chlubnie zasłużonych w odbudowaniu Polski, przeszedł ostatnio na emeryturę i zamieszkał w Sporyszu k. Żywca.

Pamiętaj o funduszu prasowym „Młodego-Narodowca“.

Wadowickie „szabasy“.

Wadowickie żydostwo, podobnie zresztą jak w całej Polsce, ma specjalne względy u panów Sanatorów. Wiadomo jest bowiem wszystkim, że jarmarki i targi odbywają się w Wadowicach tylko w czwartki.

W tym roku jednakże w dniu 5 października oraz w dniu 12 października przypadły żydowskie „szabasy“ i ku wielkiemu zdziwieniu polskiego kupiectwa w Wadowicach jak również włościaństwa w powiecie, zostały zapowiedziane jarmarki na 4. i 11. X. t. j. w środy, poto tylko, aby umożliwić pejsatym obywatelom robienie interesów.

Żydowscy wujkowie w Wadowicach zrobili to widocznie z obawy, aby przypadkiem polscy kupcy i rzemieślnicy w Wadowicach za dużo nie zarobili, korzystając z nieobecności na jarmarkach handełesów żydowskich.

Gorliwość sanacyjna do tego stopnia się posunęła, że rozdawano na-

wet ulotki z zawiadomieniem o zmianie terminów mających się odbyć jarmarków.

Warto również nadmienić, że wadowiccy żydzi uprawiają pod okiem władz interesy w niedzielę i święta katolickie nie bacząc na obowiązujący ustawowo spoczynek niedzielny, a tem samem i zakaz uprawiania handlu.

Najwyższy już czas aby wszyscy już trzeźwo myślący Polacy pamiętali o obowiązku popierania polskich kupców, rzemieślników i lekarzy ani by nie oddawali ani grosza w obce a wrogie nam ręce.

Poznali się już na żydostwie wszyscy, a ostatnio naród niemiecki przejrzał na oczy, mimo, że posiada siedem razy mniej żydow od Polski.

Otwórzmy i my oczy i nie dopuśćmy do tego, aby Polska stała się przytułkiem dla zbieraniny żydowskiej z całego świata.

Czas już przejrzeć na oczy i ratować honor narodu polskiego.

WŁADYSŁAW PRZYGODA.

Roków k. Wadowic.

Proces o zajścia antyżydowskie w Wadowicach.

Na rozprawie w Sądzie Okręgowym w Wadowicach, która się odbyła od 20 lipca do 3 sierpnia b. r., przeciwko 42 oskarżonym b. członkom Obozu Wielkiej Polski oraz Związku Hallerczyków wygłosił między innymi świetną mowę obrończą poseł Dr. Liwo z Rzeszowa jeden z chlubnie zasłużonych działaczy narodowych.

Z obszernej mowy przytaczamy najcharakterystyczniejsze wyjątki:

* * *

Popatrzmy na ławy, a znajdziemy odpowiedź. Widzimy p. Jerzego Ferensa em. profesora seminarjum nauczycielskiego, który całe życie swe poświęcił kształceniu wychowawców polskiego ludu. Widać, że zadanie spełniał dobrze, skoro jak to przekonaliśmy się w czasie rozprawy, ten lud otacza go dzisiaj zaufaniem i szacunkiem. Prof. Ferens miast używać w spokoju zasłużonego wypoczynku wzorem innych — uczy jednak dalej. Uczy lud o Wielkiej Polsce, o ideologji narodowej, która pozwoliła rękami Narodu wyzwolić Polskę, uczy, że ten Naród powinien być w swem Państwie gospodarczem. Prof. Ferens szerzy kult błękitnego żołnierza, który tak pięknie w historji walk o wolną Polskę się zapisał.

A możeśmy już o tem zapomnieli, a może boimy się pamiętać?...

Nie sądzę jednak, niedawna to przeszłość, a przecież Polak ma charakter, więc bać się nie powinien.

Prof. Ferens rozwijał tę patrjotyczną działalność nie dla zapłaty, ani dla orderu. A mimo to spotkała go zapłata, jaka zwykła spotykać prawdziwych ideowców, — bo znalazł się na ławie oskarżonych.

A inni oskarżeni?

Wieśniacy, małomieszczanie, wszyscy prawie żołnierze z Wielkiej Wojny, bojownicy o niepodległość Polski. Oskarżeni to ci, co się za Polskę bili niektórzy odznaczeni krzyżami walecznych, inni znowu inwalidzi...

Oskarżeni to synowie ludu, — to przeważnie rolnicy. Ten rolnik, ten chłop, to bojownik o Polskę, nie od dzisiaj i nie od ostatniej wojny. Czyżbyśmy zapomnieli już o tem, z jaką dumą wymienialiśmy nazwisko Drzymały, tego symbolu nieustępliwej walki i obrony każdej piędzi polskiej ziemi przed obcymi?

Ale ten lud walczy dzisiaj z niedostatkiem. Panujący kryzys dotknął szczególnie wieś tak, że tam już niema biedy, ale niedająca się opisać nędza. A mimo to nabieramy otuchy i pewności, słysząc, co z ust chłopa na tej rozprawie padło. Ten lud smagany okrutną nędzą, myśli jednak o Polsce, jako o swej „wielkiej rzeczy", myśli o obronie, gdyby jej jakiekolwiek zagroziło niebezpieczeństwo.

„Niech ino Hitler wystąpi, niech wyciągną rękę po naszą ziemię, a wszyscy na dane hasło, na rozkaz pójdziemy Polski bronić".

* *

Tłem zajść jest kwestja żydowska i nędza. U nas w Polsce uważa się za rzecz bardzo drażliwą poruszać ten temat... a to nie dobrze. Nie dobrze dla nas, jeszcze gorzej dla Żydów. Naród, który ma pośród siebie 4 miljony obcych mu kulturą, rasą, religją i językiem obywateli, powinien się nad tem zastanawiać, powinien nawet o tem spokojnie mówić z Żydami. Należy to zwłaszcza czynić ze względu na nastroje, panujące na wsi. Obraz tego dała nam także tocząca się rozprawa.

Słyszeliśmy jak oskarżeni jeden po drugim żalili się w twardych słowach: „Nam bieda, że aż, jest pół morgi pola i 6 dziecisków, niema co włożyć do ust, a tu jeszcze obcy najeżdżają, obce żydy z Niemiec". . . To jest sprawa poważna tej kwestji się nie przepłynie, trzeba ją przejść, mimo że jest głęboka i trudna a może właśnie dlatego.

Na kwestję żydowską jest dzisia wrażliwy cały świat, musi być wrażliwą i Polska, której rokrocznie przybywa pół miljona ludności. Kto tego nie dostrzega ten niedaleko patrzy.

Nie rozwiązujmy jej jednak na sali sądowej. Tej próby i ja niechcę podejmować. Chodziło mi jedynie o to aby oświetlić zagadnienie, które stanowi tło sprawy.

* * *

Ale należy stwierdzić, że przez rozwiązanie Obozu Wielkiej Polski stała się szkoda, wielka szkoda dla Polski O. W. P. wnosiło w naród dyscyplinę i poczucie hierarchji.

Przez co Niemcy stały się potęgą? Przez wielkie poczucie dyscypliny i hierarchji, które im dał Zakon krzyżacki. Dzisiejsze odrodzenie tych dawnych zasad, wzmoże Niemcy znowu nadzwyczajnie. Z tem Polska powinna się liczyć. Czem żydzi w ciągu tysiącleci, będąc narażonymi, jak żaden inny naroód, na wynarodowienie, utrzymali się mimo, iż żyli w rozsypce? Swoim zakonem i hierarchją. O tem Polacy powinni pamiętać. Na szczęście Polski są tacy, którzy to mają w pamięci. By zwalczyć szkodliwy i wybujały polski indywidualizm, prowadzący tak pochopnie do rokoszów i zerwać z pokutującą w nas zasadą liberum veto, powstał Obóz Wielkiej Polski, które wziął sobie za zadanie wychowanie typu Polaka zdyscyplinowanego i uznającego wartość hierarchji, nie tej zrodzonej ze świstu batu, ale płynącej z głębokiego poczucia idei narodowej,

W Polsce jest 800 tys. bezrobotnych cierpiących głód.
W Polsce jest około 4 miljonów żydów tuczących się polskim chlebem.
Robotniku, wal w pysk każdego kto twierdzi, że tak być musi!!

zdolnego w chwilach przełomowych wydobyć z siebie najlepsze wartości i uzdolnić do rozwiązania wielkich zadań, które ze szczególną siłą stają przed nami w dobie dzisiejszej, w dobie, która rozpoczyna nowy okres dziejów, w dobie ciężkiej gospodarczo i ciężkiej jeszcze politycznie i socjalnie.

* * *

Jaki był stosunek O. W. P. i Hallerczyków do sprawy żydowskiej? Bojkot ekonomiczny. O takim bojkocie mówił prof. Ferens, który chciał, aby Polak kupował u Polaka, aby swój szedł do swego, aby miasta Polskie stały się polskiemi.

Czy to przestępstwo? Nie. Tak tej propagandy prawo nie zabrania. Gdy swoi są głodni, gdy swoi nie mają chleba, to w pierwszej linji należy dać chleb tym Polakom, którzy za Polskę walczyli.

Czy Żydzi tej samej propagandy nie szerzą, czy jej nie stosują rygorystycznie? O tem niechaj nam powiedzą wolne zawody, kupcy i rzemieślnicy. Ale nie bierzemy tego Żydom za złe. Jednakże skoro wolno to robić żydom, to wolno też i Polakom. Niechaj zatem Żydzi nie uważają tego za złe, co robią sami, co robi O.W.P. i Hallerczycy a co ważniejsze niechaj tego nie uważają za złe sami Polacy. . .

* * *

Panowie Sędziowie! Proces wadowicki wyszedł dawno poza salę sądową. Sąd nad tą sprawą odbywa się dzisiaj w duszach i sercach miljonowych rzesz ludu, sądzi ją cały Naród Polski. Wyrok Panów Sędziów stanie się historycznym, jeśli będzie zgodny z wyrokiem Narodu. Tu w tej sali, odbywał się już proces historyczny. Tu w tej sali sądzono Dobrowicką, która uwolniła Naród od gnębiciela Skałłona. Uniewinniono ją. Zwracam się do Was, Panowie Sędziowie, z apelem ażebyście byli wierni tradycji, abyście wydali wyrok, któryby był hołdem dla sprawiedliwości.

Aresztowanie sędziego na sali rozpraw

„Niech żyje marsz. Piłsudski! — Ja znajdę sprawiedliwość!"

W dn. 12.X. w sądzie okręgowym w Sosnowcu miał być ogłoszony wyrok w sprawie oskarżonych o nadużycia b. sędziego sądu grodzkiego w Wolbromiu Władysława Welke i sekretarza Symforjana Barana.

Na ławie oskarżonych znalazł się tylko Welke, natomiast Barana brak. Sąd po naradzie postanowił przewód

sądowy przerwać i wznowić dopiero 25 października b.r. a w międzyczasie przeprowadzić ekspertyzę ksiąg i dowodów sądowych.

Po ogłoszeniu decyzji sądu, zabrał głos prokurator Garliński, który ze względu na częste zmiany miejsca zamieszkania oskarżonego, oraz możliwość ucieczki tegoż, postawił wniosek o zastosowanie jako środka zapobiegawczego, osadzenia oskarżonego sędziego w areszcie. Sąd po powtórnej naradzie, przychyla się do wniosku prokuratora, co na oskarżonym, niespodziewającym się takiego obrotu sprawy, sprawia olbrzymie wrażenie Blednie on, nie mogąc przemówić słowa, wreszcie wstaje i, wzracając się do żony mówi:

„Jestem niewinny i nie wiem dlaczego mnie chcą zamknąć, wyroku nie obawiam się zupełnie".

Mimo tych zapewnień, zdenerwowanie jego rośnie i wreszcie, nie mogąc się opanować, zrywa się z ławy oskarżonych i jak szaleniec krzyczy:

„Niech żyje marsz. Piłsudski! Precz z endecją! Panowie, tak nie można postępować Ja znajdę sprawiedliwość!"

Niespodziewany wybuch ten wywołuje na sali ogromne poruszenie i zamieszanie, żona oskarżonego płacze, a na widok zbliżającego się woźnego i policjanta, zdaje się być bliską omdlenia.

W pewnej chwili oskarżony uspakaja się i aczkolwiek w podnieceniu jednak spokojniej mówi do żony: „uspokój się kochana, gwiżdż na wszystko, idea marszałka zwycięży", poczem zwracając się do stojącego policjanta: „proszę mnie brać".

Za oskarżonym zamykają się drzwi i wszystko wraca do poprzedniej ciszy i powagi. Sala Sądu Okręgowego w Sosnowcu dawno już nie widziała podobnej sceny.

Polonia. 3227 13.X. 33.

Wyjdziemy na ulicę!

Jesień słotna już się zaczyna. Potem zima nadejdzie. Jesień się skończy zima się skończy, mówią, że sanacja też to samo zrobi.

W każdym razie jednak to jest pewne, że niema na tym świecie nic trwałego. Dlatego też nie należy się tem przejmować zbytnio, że mamy taki plugawy okres (deszcz ciągle pada), ani też tem że skuci jesteśmy w okowy (mrozu)

I jesień smutna, i zima ciężka kończy się prędko — nadchodzi dawno oczekiwana wiosna.

A gdy słońce jeszcze i cieple oświeci nas i rozgrzeje, pękną kajdany (oczywiście z lodu) które Polskę skuły. Wyjdziemy tłumnie na ulicę — cieszyć się swobodą — już nic nas w domu nie zatrzyma. Świeży podmuch wiosennego wiatru orzeźwi nas, odetchniemy pełną piersią, rozprostujemy karki (ci co ich w zimie nie zginali, nie będą potrzebowali tego robić).

Wyjdziemy więc niedługo tłumnie na ulicę.

Z fabryk, warsztatów, z biur, urzędów, z domów, z chałup, lepianek, z pod dachów krytych blachą i z pod słomianych strzech. Na ulicę — tłumnie i gwarnie — na spacer. No co może i tego nam nie będzie wolno zrobić? Przecież za parę miesięcy wiosna — chcemy ją powitać.

„Czuwamy» nr. 61a

Czy można aresztować świnię w Polsce.

Podczas manifestacyj studenckich w Poznaniu dnia 8 marca br., puszczono na Placu Wolności świnię, opatrzoną napisem. Policja świnię tę „aresztowała“ i zaniosła na komendę P. P. . Po tym incydencie podszedł do posterunkowego znany w Poznaniu literat p. Tadeusz Hernes i zapytał: „Przepraszam pana, czy to prawda, że została przed chwilą świnia aresztowana, a jeżeli tak, to zapytuję się, czy można w poście (był to rzeczywiście okres postu wielkiego) świnię aresztować i zabić. . .?“

Posterunkowy uznał to za nieprzyzwoite zachowanie się wobec władzy podczas pełnienia służby i aresztował interpelanta.

Przed paru dniami odbyła się w Sądzie Grodzkim w Poznaniu rozprawa, która była zakończeniem tego incydentu. Sąd uznał zapytanie oskarżonego Hernesa za zwykły żart i uwolnił go od winy i kary.

Proces o noszenie „mieczyka Chrobrego“.

Uwolnienie od winy i kary.

W grudziądzkim sądzie okręgowym odbył się pierwszy w Grudziądzu proces o noszenie odznaki rozwiązanego Obozu Wielkiej Polski — mieczyka Chrobrego. Na ławie oskarżonych zasiadł b. członek O. W. P., Jan Szambowski z Grudziądza, którego władze administracyjne skazały na zapłacenie grzywny za noszenie „publiczne i bezprawne odznaki rozwiązanej organizacji O. W. P.“ Według aktu oskarżenia, Szambowski dopuścił się tem „karygodnego przekroczenia przepisu art. 26 prawa o wykroczeniach“.

Po przeprowadzeniu rozprawy sąd ogłosił wyrok uwalniający Szambowskiego od winy i kary. Koszta postępowania sądowego ponsi skarb państwa. Tem samem sąd stwierdził zgodnie ze znanem orzeczeniem Sądu Najwyższego, że noszenie „mieczyka Chrobrego“ nie jest karalne i nie stanowi przestępstwa.

Łańcuch prasowy „Młodego Narodowca“.

Składając kwotę 5 zł. na fundusz prasowy „Młodego Narodowca“ wzywam do złożenia na ten cel dobrowolnej kwoty następujących członków i działaczy narodowych P. P. Mgr. W. Niessnera z Krakowa, Dr. A. Pozowskiego, z Krakowa, Dr. W. Mecha z Nowego Targu, Ks St. Krawczyka z Wiepiza, Kuratora W. Sikorę z Krakowa, Antoniego Grębosza z Krakowa, Inż. Wielkopolskiego z Pomorza, Jakóba Banasia z Wadowic, Władysława Wronę z Buczkowic, Józefa Huczka z Rybarzowic, Dr. Spanbauera z Suchej, Inż. E. Wesołowskiego z Zakopanego, JWP. Wróblewskich w Zakopanem, Dyr. J. Gawrycha z Katowic, Dr. H. Kozakowskiego w Katowicach. E Mianowskiego w Król-Hucie, Franciszka Mydlarza z Rychwałdu, Arch. Wł. Baldę z Bielska, Dr. Wł. Dymka w Kętach, Jana Pilarza w Szczyrku, Alojzego Zająca w Miedzybrodziu bialskim.

Wymienionych proszę o zaproszenie nowych osób do łańcucha prasowego.

ANDRZEJ SŁONKA.

Z ruchu Młodych.

Z krakowskiego. W lokalu Stronnictwa Narodowego w Krakowie odbyło się przy udziale około 300. osób zebranie członków i sympatyków S N. na którem poseł Stanisław Rymar omówił sytuację w związku z nadchodzącymi wyborami do samorządu w Krakowie. W dyskusji przemawiali Dr. Adam Porowski i z ramienia chadecji dr. Kuśnierz. W Krakowie, od kilku tygodni toczą walkę wyborczą: Członkowie grupy młodych. S. N. i Młodzieży Wszechpolskiej. Obchodzą ulice miasta, wstępując do mieszkań każdej bez różnicy przekonań rodziny katolickiej wręczają ulotki i zbierają podpisy na listę «Polskiego bloku obrony Chrześcijańskiego Krakowa“.

Niezależnie od pracy w samym Krakowie delegaci i członkowie kierownictwa wojewódzkiego odbyli szereg zebrań na prowincji. Kier. wojew. Dr. Porowski przemawiał wspólnie z posłem Lechem i kol. Grudzińską na odprawie kier. grup młodych S. N. w Miechowie która zgromadziła około 100 członków i 50 członkiń tej organizacji. Poseł dr. Stanisław Rymar przemawiał wspólnie z drem Tadeuszem Mechem na odprawie w Nowym Targu — która zgromadziła około 300 członków S. N.

Z pośród delegatów kol Franciszek Jelonkiewicz przemawiał na dużem zebraniu w Tczycy, w pow. miechowskim, oraz założył placówkę w Krakuszowicach pow. Krakowskim. Kol Stanisław Drobiński mówił na zebraniach w Jance-Zalesiu 1 i 2. — Skawinie i Korąbnikach w pow. krakowskim, kol. Antoni Grębosz wspólnie z posłem Lechem w Naziechowicach (przeszło 100 obecnych) i w Miechowie, oraz wspólnie z mgrem. Stefanem Klimeckim kier. powiat Brzesko w Zękach, Przyborowie, Stołwinie brzozowcze, Uszwi i Jadowinkach (150 obe-

cnych), kol. Jan Pawlikowski i Rymar Stanisław (młody), na zebraniu w Czernichowie pow. krakowski.

Oczywiście nie obeszło się bez represji, kol. Wiąckowski członek U. W. został w ubiegłym tygodniu aresztowany. Po 5 dniach aresztu uwolniono go. P. Sędzia Śledczy biedzi się nad udowodnieniem mu, iż wznosił po zebraniu na Uniwersytecie okrzyki „niech żyje rewolucja narodowa“.

Czy to co pomoże? Chyba drobne pykanie nie wstrzymuje rozrostu ruchu narodowego, który ma siłę — żywiołu!

Bielsko. W dn. 26. XI. odbył się w Domu Polskim całodzienny kurs samorządowy przy udziale około dwustu kierowników grup „Młodych“, prezesów Kół Stron. Narodowego oraz członkiń Narodowej Organizacij Kobiet. Przewodniczył p. Arch. Wł. Balda. Świetne referaty z dziedziny samorządowej, jak również polityczno-gospodarczej wygłosił poseł Stan. Rymar, którego zebrani entuzjastycznie powitali. Kwestję żydowską i sprawy organizacyjne referował red. E. Zajączek.

Nowy Targ. Konieczność wzięcia czynnego udziału przy nadchodzących wyborach samorządowych, spowodowała urządzenie kursu samorządowego, który odbył się 12. XI. przy dużem udziale słuchaczy, a w tem około 30 tu przedstawicieli Stron. Ludowego.

Kurs zagaił znany działacz narodowy na Podhalu p. Dr. Mech, który w swem wstępnem przemówieniu wskazał cel kursu a następnie w serdecznych słowach powitał posła Stan. Rymara.

Poseł Rymar wygłosił cztery referaty z dziedziny nowego ustawodastwa samorządowego, jak również z bieżących zagadnień polityczno-gospodarczych.

Owocne obrady zakończył przemówieniem Dr. Mech, dziękując słuchaczom za przybycie nawet z odległych stron powiatu, jak również niestrudzonemu posłowi Rymarowi za wygłoszenie tak świetnych przemówień.

Uczestnicy kursu rozjechali się do swych domów, z tem głębokiem przeświadczeniem, że należy usilną pracą przyśpieszyć dzień zwycięstwa sprawy narodowej. A. SKUPIEŃ.

Biała. W dn. 19. XI. obradował powiatowy wydział „Młodych“ w sprawach dotyczących dalszej pracy na terenie powiatu Powiatowe kierownictwo grup „Młodych“ objął kol. Franciszek Papla z Komorowic

Kozy. Na konferencji narodowców i narodowczyń z Kóz, która odbyła się przy udziale przeszło 30-tu osób, w dn. 19. XI., wygłosił referat red. E. Zajączek. Przewodniczył kol. Józef Czader. W obszernej dyskusji przemawiali kol. Pieczora, Czader, Komendera, Zuber, Szetyński i inni.

Żywiec. Przy miejscowem Kole Stron. Narodowego została zorganizowana grupa dyskusyjna, której zebrania cieszą się dużem powodzeniem.

W okolicach Żywca, Jeleśni i Slemienia odbyło się kilkanaście zebrań przy udziale kol. Bartyzela.

„Zło jest silne tylko pozornie, i tylko dlatego, i tylko wtedy, gdy dobro jest słabe“.
MARJA HORNOWSKA.

Na Fundusz prasowy „Młodego Narod.“ wysłali:

Józef Gołczyniak Łodygowice 1·20 zł.
Ks. Kan. J. Żak Kozy 50 gr.
St. Landyn Chrzanowska Zakopane 3 zł.
Michał Kruczek Szczyrk 50 gr.
Ks. Krzanowski Jan, Kielce 1 zł

HUMOR.

Powiedz mi jaka jest różnica między wielbłądem a Wieniawą?

Wielbłąd może cały tydzień pracować, a nie pić, a Wieniawa może cały tydzień pić i nie pracować —

HUMOR ROSYJSKI.

W Moskwie krąży następujące określenie istoty bolszewizmu:

„Jest to fantazja żydowska, w wykonaniu gruzińskiem, kosztem cierpliwości rosyjskiej“.

KOMPRESJE BUDŻETOWE.

Rok po roku budżet wzrastał,
dziś piorunem nadół jedzie.
Krach dla urzędników nastał,
lecz i bebciom źle się wiedzie.
Gdy tak potrwa jeszcze roczek
rozmach ten oszczędnościowy,
to nasz bezpartyjny bloczek
wnet się zmieni w „bezportkowy“.

„ŻÓŁTA MUCHA“

Książki nadesłane.

E. Marshall. WYSPA FOK. Powieść. Przekład autoryzowany Jerzego Marlicza. Str. 282. Cena zł. 5. — Nakład Księgarni św. Wojciecha. Poznań-Warszawa-Wilno-Lublin.

Jest to powieść współczesna o zabarwieniu egzotycznem, „roman d'aventures“, jakby ją nazwali Francuzi. Rrzecz dzieje się na jednej z wysp Aleuckich, które niby perełki rozsiane są na morzu Beryngа między Azją a Ameryką północną.

Zwierzęta nie odgrywają tu roli czynnej i bohaterskiej jak w utworach Curwooda. Działają ludzie. Ale bez *wyspy fok* nie zawiązałaby się intryga powieściowa i nie odbyłaby się dramatyczna walka dwóch silnych indywidualności, z których jedna musiała wkońcu ulec drugiej.

Autor z prawdziwie anglosaską zimną krwią przedstawia wypadki, budzące grozę, a jego spokój ntrwala tylko wrażenie w umyśle czytelnika.

Powieść jest pierwszorzędnie zbudowana, a tłumaczenie jej jest tak gładkie, że nie czuje się zależności od oryginału. „Wyspę fok“ śmiało polecić można jako lekturę dla wszystkich i zachęcić do jej czytania ze względu na zalety wyżej wymienione.

„Wyspa fok“ jest pierwszym na język polski tłumaczonym utworem powieściowym Edisona Marshala. Ukaże się ich więcej Nietylko w Ameryce — ojczyźnie autora — ale i w innych krajach, jak we Francji, jego powieści egzotyczne cieszą się poczytnością narówni z utworami Londona i Curwooda.

Dla silnych życie. . .

Do silnych tylko należy świat,
Dla silnych lot w błękicie,
Minionych wieków zwiądł dawno kwiat,
Nastaje nowe życie.

Dla silnych tylko znoje i trud,
Dla martwych są mogiły,
Dla silnych przyszłość, bo z nimi lud.
Młodości są w nas siły.

Choć wiele cierni i wiele burz
Na drodze życia godzi
Lecz trzeba wierzyć, że wkrótce już
Promiennie słońce wschodzi.

Do silnych tylko należy świat
Dla martwych są mogiły
Z więziennych murów i z żelaznych krat
Nabierzem w piersi siły.

MIECZ. BRZUCHANIA.

Cena numeru 10 groszy

PRENUMERATA	roczna	2. — zł.
	półroczna	1.50 „
	kwartalna	0.80 „

Numer konta w Pocztowej Kasie Oszczędności 181.194.

CENA OGŁOSZEŃ

Strona	120.—zł.
1/2 strony . . .	60 — „
1/4 „ . . .	30.— „
1/8 „ . . .	15.— „
1/16 „ . . .	10.— „

w tekście 100% drożej

Rękopisów Redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Wydawca i Redaktor Naczelny: Edward Zajączek. Redaktor Odpowiedzialny: Franciszek Pyclik.
Druk. Nakładowa A. Bluj Przemyśl.